

Miasto, Józef

"Zarys dziejów szkolnictwa rolniczego w Polsce do 1939 r.", Tadeusz Wieczorek, Warszawa 1968 : [recenzja]

Rozprawy z Dziejów Oświaty 13, 166-168

1970

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Tadeusz Wieczorek, *ZARYS DZIEJÓW SZKOLNICTWA ROLNICZEGO W POLSCE DO 1939 R.*, Państwowe Wydawnictwa Szkolnictwa Zawodowego, Warszawa 1968, ss. 443

Dzieje szkolnictwa rolniczego od dość dawna przyciągały uwagę historyków. Poczynając od drugiej połowy XIX stulecia, pojawiały się różnorodne próby podsumowania polskiego dorobku w zakresie szkolnictwa rolniczego i nauk agronomicznych. Badania te były kontynuowane w okresie międzywojennym oraz w Polsce Ludowej. W ich wyniku powstała stosunkowo bogata literatura, omawiająca dzieje ważniejszych instytucji oświaty rolniczej na ziemiach polskich. Trudno nie zgodzić się z autorem omawianej pracy, że ta literatura posiada jeszcze pewne luki.

We wstępie autor stwierdza, że dzieje szkolnictwa rolniczego należą do dziedzin zaniedbanych, a na s. 8 przyznaje, iż badania nad oświatą rolniczą miały raczej szeroki zasięg. Tezy o poważnym zaniedbaniu dziejów szkolnictwa rolniczego w Polsce nie potwierdza przytaczana przez autora dość obfita literatura naukowa. Stanowi ona przecież główną podstawę rozważań, zawartych w recenzowanej pracy.

Autor wykorzystał liczne źródła archiwalne, przechowywane w Archiwum Akt Dawnych, Archiwum Akt Nowych, Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego oraz Archiwum Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Dotarł również do zbiorów niektórych archiwów wojewódzkich i powiatowych. Zebrane w ten sposób materiały źródłowe uzupełniły zasadnicze luki w dotychczasowych opracowaniach, dając podstawę do bardziej wyczerpującego całościowego ujęcia problematyki szkolnictwa rolniczego na przestrzeni 150 lat.

Praca T. Wieczorka stanowi poważny krok naprzód w dotychczasowych badaniach nad dziejami szkolnictwa rolniczego. Przynosi ona systematyczny przegląd szkół rolniczych wszystkich typów, istniejących na ziemiach polskich przed

rokiem 1939. Nie daje ona syntezy szkolnictwa rolniczego i jego roli. Nie ukazuje szkół rolniczych na tle przeobrażeń ekonomicznych, zwłaszcza w rolnictwie, ani też na tle ogólniejszych przemian, zachodzących na wsi polskiej w wieku XIX i XX. Zdecydowana większość pracy zawiera szkice monograficzne poszczególnych szkół rolniczych, w których przeważa chronologiczno-systematyczny opis różnego rodzaju instytucji szkolnych, poczynając od Instytutu Agronomicznego w Marymoncie, a kończąc na Wydziale Rolniczo-Leśnym Politechniki Lwowskiej.

Nieliczne rozważania ogólniejszej natury na temat roli wykształcenia rolniczego znajdujemy w rozdziale pierwszym, poświęconym rozwojowi szkolnictwa rolniczego w zachodniej Europie i poczynaniom Komisji Edukacji Narodowej na polu upowszechniania wiedzy rolniczej, oraz w rozdziale czwartym, omawiającym działalność ludowych szkół rolniczych. Rozdział ten uznać należy za najbardziej udany w pracy. Daje w nim autor nie tylko obraz ludowych szkół rolniczych, związanych z ruchem zaraniarskim, lecz analizuje ponadto dorobek teoretyczny i praktyczny Jadwigi Dziubińskiej oraz Ireny Kosmowskiej. Zwraca również uwagę na społeczną i kulturalną rolę, jaką odgrywali wychowankowie tych szkół. Żałować jedynie wypada, że tej płodnej w swoich skutkach metody nie zastosował autor w odniesieniu do całości pracy. Czytelnik otrzymałby wówczas nie tyle encyklopedię szkół rolniczych, co syntetyczny obraz ich rozwoju i ich roli w ogólnym procesie postępu wsi polskiej.

Zastrzeżenie powyższe nie oznacza jednak podważenia zasadniczej wartości pracy T. Wieczorka. Świadomie zastosował on metodę opisu poszczególnych szkół, stwierdzając we Wstępie, że do-

tychczasowy stan badań nie pozwala jeszcze na syntetyczne ujęcie tego zagadnienia. Jest to oczywiście sprawa dyskusyjna.

Autor przedstawił dzieje szkół rolniczych we wszystkich trzech zaborach. Najwięcej uwagi poświęcił jednak szkolnictwu, działającemu na terenie Królestwa Polskiego. Zagadnienie to omawia on na 193 stronach. Szkolnictwu galicyjskiemu poświęcił 54 strony, a szkołom w zaborze pruskim — zaledwie 31 stron. Wydaje się, że tego rodzaju proporcje nie znajdują pełnego uzasadnienia. Wprawdzie autor wyjaśnia, że świadomie zawęził obraz szkolnictwa w zaborze pruskim ze względu na fakt istnienia bogatej literatury tego zagadnienia, ale przecież ten sam argument można zastosować w odniesieniu do wielu szkół istniejących na terenie Królestwa Polskiego. Słusznie natomiast postąpił autor, poświęcając trzy końcowe rozdziały szkolnictwu rolniczemu w okresie międzywojennym. Naszkicował w nich nie tylko pierwszy, w miarę pełny, obraz rozwoju szkół rolniczych w latach 1918—1939, ale ukazał również ciągłość tradycji oświatowej.

Konstrukcja pracy jest na ogół poprawna i przejrzysta. Nieliczne potknięcia, jak na przykład dwukrotna wzmianka o projektach szkolnych Alojzego Bierackiego (s. 44 i 293) czy o walce ze szkołami zaraniarskimi (s. 107), o których czytelnik nic jeszcze nie wie, nie zamazują całości obrazu. O ile zakres wykorzystanych przez autora materiałów źródłowych nie budzi żadnych zastrzeżeń, to niektóre twierdzenia oraz informacje faktograficzne wywołują uwagi polemiczne. Pojawiające się w pracy nieścisłości, a nawet wręcz błędne twierdzenia, są najczęściej wynikiem niezbyt dokładnej analizy źródeł, braku krytycyzmu w odniesieniu do wykorzystanej literatury, o której autor pisze, że jej wartość naukowa jest różnorodna, i wreszcie niezbyt chyba głębokiej znajomości ogólnej problematyki omawianej epoki hi-

storycznej. Posłużmy się kilkoma przykładami. Na s. 22—23 autor stosuje oryginalną pisownię nazwiska Samuela Hartliba, skoro na podstawie podręczników historii wychowania można łatwo ustalić, że ów działacz i myśliciel nie nosił nigdy nazwiska Hartlieb.

Brak krytycznej analizy źródeł prowadzi do powtarzania tak błędnych informacji, jak np. na s. 63, gdy autor pisze, iż przy powołaniu Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego w Puławach wykorzystano urządzenia Łódzkiej Szkoły Technicznej. W rzeczywistości przed rokiem 1862 nie było w Łodzi szkoły o tej nazwie. Istniała jedynie szkoła realna niższego typu.

Trudno się zgodzić z twierdzeniem autora, iż władze oświatowe Królestwa wydały w 1859 r. ustawę o niższych szkołach rolniczych (s. 88). W omawianym okresie Królestwo nie posiadało przecież autonomii szkolnej, całe szkolnictwo podlegało bezpośrednio Ministerstwu Oświaty w Petersburgu. Nie tylko władze oświatowe Królestwa, ale nawet Ministerstwo Oświaty nie posiadało przecież prawa wydawania ustaw. Mogły jedynie przygotować projekty, które ostatecznie zatwierdzał sam car. Podobnych nieścisłości znajdujemy więcej. Na s. 91 autor stwierdza, że w 1868 r. utworzono Warszawski Okręg Szkolny oraz że od roku 1870 kuratorem tego Okręgu został mianowany osławiony na polu rusyfikacji Aleksander Apuchtin. Nieścisłości tego rodzaju są tym bardziej rażące, że dokładne informacje na ten temat można znaleźć nie tylko w podręcznikach historii wychowania, lecz i w podręcznikach historii Polski. Warszawski Okręg Szkolny powstał faktycznie w 1867 r., a jego pierwszym kuratorem był Teodor Witte. Dopiero w 1879 r. jego miejsce zajął osławiony rusyfikator A. Apuchtin.

Nie zawsze ściśle są też tytuły czasopism wymienionych przez autora. Tygodnik „Kuźnia” (s. 218) nazywa on na przykład „Kuźnicą”, wychodzące w Toledo pismo „Ameryka-Echo” nazywa

błędnie „Amerika-Echo” (s. 224). Redaktor tego pisma Antoni Paryski (1865—1935) nie był działaczem ludowym. Był to liberał, ściśle powiązany z masonerią amerykańską. Popierał on wszelkie akcje, mające na celu osłabienie wpływu Kościoła katolickiego. Z tych względów popierał moralnie i materialnie Kościół Narodowy w Stanach Zjednoczonych.

W zakończeniu swoich uwag recenzent czuje się niejako zmuszony do podniesienia bardzo istotnego problemu, wiążącego się nie tylko z warsztatem naukowym historyka. Prowokuje do tego uważna lektura książki Tadeusza Wieczorka. We *Wstępie* do swojej pracy, omawia on dość szczegółowo wszystkie typy źródeł, zgromadzonych w toku poszukiwań archiwalnych, podając również dokładną ich proveniencję. Jest rzeczą uderzającą, że omówienie to nie zawiera żadnej wzmianki o materiałach archiwalnych, przechowywanych w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym w Leningradzie. Tymczasem w pracy znajdujemy przypisy powołujące się na akta różnych zespołów przechowywanych w tymże archiwum. Czyżby to było tylko przeoczenie? Jest rzeczą zastana-

wiającą, że sygnatury akt, pochodzących z archiwum w Leningradzie, pokrywają się całkowicie z przypisami, zawartymi w pracy niżej podpisanego pt. *Szkolnictwo zawodowe w Królestwie Polskim w latach 1815—1915*, Wrocław 1966 (np. na s. 56, 77, 89 i 104). Ta zadziwiająca zaiste zbieżność budzi tym większe zaniepokojenie, że odpowiednie fragmenty tekstu w pracy T. Wieczorka, które zawierają odsyłacze do tego typu materiałów archiwalnych, pokrywają się niemal całkowicie ze sformułowaniami pracy pt. *Szkolnictwo Zawodowe w Królestwie Polskim...* Obowiązkiem każdego historyka jest w tego rodzaju przypadkach odwoływać się do prac, które wcześniej zostały ogłoszone drukiem. Zasady te bywają na ogół przestrzegane przez większość historyków, nawet wówczas, gdy w pełni udowodnili oni wykorzystanie tych samych materiałów archiwalnych. W omawianym przypadku, gdy w świetle powyższych uwag wykorzystanie archiwaliów leningradzkich może się wydawać problematyczne, muszą się budzić szersze refleksje na temat rzetelności badawczej pracownika nauki.

Józef Miąso

Stanisław Mauersberg, *SZKOLNICTWO POWSZECHNE DLA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH W POLSCE W LATACH 1918—1939*, Pracownia Ustroju i Organizacji Oświaty Polskiej Akademii Nauk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Wrocław—Warszawa—Kraków 1969, ss. 230

Polityka oświatowa wobec mniejszości narodowych w okresie międzywojennym odzwierciedlała ogólny kierunek polityki narodowościowej państwa polskiego. Polska, na terenie której żyło ok. 31% ludności niepolskiej, miała po Czechosłowacji największy procent mniejszości narodowych w Europie. Stan ten wysuwał więc problemy narodowościowe na jedno z pierwszych miejsc w polityce wewnętrznej. Monografia Stanisława Mauersberga jest pierwszą pracą, obejmującą całokształt szkolnictwa powszechnego w tym okresie. Uwzględnia

ona również niektóre elementy polityki oświatowej wobec mniejszości.

Autor wykorzystał bogaty materiał źródłowy, zebrany w Archiwum Akt Nowych, Archiwum Polskiej Akademii Nauk, Archiwum Zakładu Historii Partii oraz w Centralnym Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Uwzględnił też źródła drukowane, materiały statystyczne, dzienniki ustaw, sprawozdania stenograficzne z obrad Sejmu oraz wykorzystał materiały prasowe. Szkoda tylko, że ograniczył się do prasy, zajmującej się wyłącznie problematyką narodo-